

Anna Szczerba

„Szczęśliwa inaczej!”

Masz dwadzieścia parę lat, ciekawą pracę, przyjaciół, cały świat do zdobycia, ale nie masz męża. Czy więc w takiej sytuacji możesz być szczęśliwa?

Dziś już nikt się nie dziwi, że kobieta uczy się, studiuje, pracuje. Mimo to w naszym kraju nadal królują stereotypy. Jednym, z nich jest przekonanie, że każda, z kobiet powinna mieć męża i dzieci. Nie może być inaczej. Na co dzień możesz być ambitną, młodą, samodzielną osobą, szczęśliwą jak najbardziej. Niestety będzie to tylko twoje „wyobrażenie”. Stado ukochanych ciotek, „przeszczęśliwych” mężatek, które pragną wyłącznie twojego dobra, od dnia urodzin powtarzają tylko jedno : „MUSISZ WYJŚĆ ZA MAŻ!” , „bez mężczyzny zginiesz”. Na początku nie jest tak źle. W wieku sześciu lat można zignorować te uwagi. Dobrze. Nadchodzi jednak taki dzień, dzień kolejnych „dwudziestych” urodzin i nie jest już tak łatwo. Od tej pory, każdy zjazd rodzinny, święta będą budzić przerażenie i frustrację. I tak na przykład o północy, na pastercie zamiast cieszyć się, z całym światem, z narodzin Dzieciątka, myślisz : „Za rok będzie jeszcze gorzej. Kończy się okres mojej biologicznej przydatności i cała rodzinka patrząc na mnie, myśli tylko o moich małych, biednych komóreczkach jajowych. NIEWYKORZYSTANYCH KOMÓRECZKACH!”. Zасыpiasz i budzisz się przerażona, wokół słychać szepty „stara panna”, dla bliskich jest to synonim klęski. Nikogo nie interesuje, że jesteś młoda, ładna, ambitna, pracujesz i pomalutku realizujesz swoje marzenia? Nie rodzisz dzieci. Kreatywność – źle, samodzielność jeszcze gorzej. Doba to dla ciebie za mało, od rana do nocy tylko praca, nauka, nauka i jeszcze raz nauka. Nie żałujesz jednak. Kiedyś uda się i osiągniesz swój cel. Chciałabyś tylko podzielić się tym, z bliskimi? Nic z tego. Oni patrzą na ciebie, z politowaniem, uśmiechają się i myślą : „Po co to wszystko? Ma już 2X lat, i zamiast tyle się uczyć, lepiej by było gdyby poszukała sobie męża. Pewnie dlatego tyle się kształci, że nie ma tego wymarzonego mężczyzny”. Zamężne przyjaciółki też nie są lepsze. Choć same całe dni spędzają na narzekaniu na swoją „brzydzą” połówkę, są wiecznie zmęczone i rozgoryczone (a nie ma jeszcze dzieci!, to co będzie później) , współczują ci, pocieszają i radzą jak osiągnąć pełnie szczęścia, oczywiście tylko we dwoje.

Pewnego dnia presja rodziny i przyjaciółek sprawia, że zaczynasz myśleć: „może oni mają rację, może mi się tylko wydaje, że jestem szczęśliwa, tylko sobie wmawiam, że dobrze jest tak jak jest”. Ulegasz i idziesz na randkę. Tą wymarzoną, wytęsknioną przez rodzinę i zaprogramowaną przez przyjaciółki. On jest SUPER! Na jego widok świat zawirował ci przed

oczyrna. Młody jest tylko w dowodzie, a nawet tam nie. Twarz podłużna, nos haczykowany, tak jak lubisz, i śnisz, spierzchnięte ust, wybaluszone oczy i najlepsze - włosy, a raczej ich brak. Mężczyzna o jakim marzy każda, z nas. Nieważne, w końcu o wartości człowieka nie świadczy wygląd, ale jego charakter. Zresztą w moim „podeszłym” wieku to już raczej się nie wybrzydza, a bierze się to co jest. Jak mówią przyjaciółki : „nieważne jakie spodnie, byleby były.” A on jest taki romantyczny, ciepły, wylewny, cały wieczór mówi tylko : JA to, Ja tamto, JA, JA, JA, JA, JA, JA, i JA. Nawet nie próbujesz wtrącić swojego malutkiego ja. Na zakończenie tej cudownej i jak pouczającej kolacji, przekonujesz się, że przyjaciółki miały rację, on naprawdę jest wyjątkowy. Twój towarzysz to nie jakiś ograniczony szowinista. Wręcz przeciwnie, on docenia twoją niezależność i pozwala ci, POZWALA, zapłacić rachunek. Czy mogłoby być lepiej ? Niemożliwe! Tak mijają kolejne trzy randki, jedna gorsza od drugiej. Przepraszam lepsza. Pierwszy to chłopiec – mężczyzna, nie rozumiany przez cały świat, nie mogący odnaleźć się w obecnej rzeczywistości, „ale to nie jego wina, tak przynajmniej mówi mamusia”. Drugi to rozwodnik, tego to dopiero spotkało nieszczęście – żona, która nie rozumiała, że po ciężkim dniu musi się odstresować. Jak mogła tego nie pojmować, prawda? Kiedy idziesz na trzecie, z kolei rendez vous, aż strach myśleć, kto na tam czeka. A to tylko zagubiony chłopczyk, który nie może się zdecydować czy lubi dziewczynki normalnie, czy normalnie inaczej. Po spotkaniu, z tobą raczej nie będzie miał więcej problemu, z określeniem swojej orientacji seksualnej. Ostatecznym efektem „schadzek” jest ból głowy, zmarnowany czas, nierzadko pieniądze, których oczywiście masz za dużo, ale dżentelmeni nie płacą. Myślisz : „rodzinka, znajomi będą mi współczuć?” Skądże znowu. Przyjaciółka już zapowiedziała : „Jak będę miała córkę to się do niej nie zbliżysz, bo jeszcze będzie taka jak Ty.” To znaczy rozsądna kobieta, znająca swoją wartość, nie godząca się na absurdy?

To nie tak, że nie chcesz męża, rodziny, że nie wierzysz w miłość. Chciałabyś mieć przy sobie tą drugą połówkę. Ukochanego, który by cię rozumiał, wspierał. Czekał, z kolacją kiedy wracasz po całym dniu, tak zmęczona, że nie masz nawet siły „doczołgać” się do łóżka, który pomoże ci osiągnąć zaplanowane cele, a nie niczym kamień u szyi pociągnie w dół beznadziejności. Nie będzie palił w sypialni, oglądał do rana telewizji. Przede wszystkim będzie po prostu cię szanował, jako kobietę, i jako człowieka. Szkoda tylko, że nikt nie chce tego zrozumieć.

Tylko dlatego, że nie idziesz na kompromis, nie godzisz się, jak twoja prababka, babka i matka, na związek tylko dla związku, jesteś gorsza. Wartość kobiety w naszym kraju, niczym w Afganistanie, określa posiadany przez nią mąż lub jego brak. Jeśli go nie

ma, to znaczy, że jest przegrana. Ale nie należy się martwić, dopóki to tylko 2X, 3X lat, jest jeszcze nadzieja. Medycyna czyni cuda i kto wie, może jeszcze się uda, znajdziesz mężczyznę, który cię zechce i urodzisz dzieci. Nie musisz też obawiać się tykania zegara biologicznego, rodzina i przyjaciółki zagłuszą go.

Gorzej może być po czterdziestce. W dniu, w którym załamana, zrozpaczona, nieutulona w bólu rodzina ostatecznie będzie żegnać swoje pragnienia (nie twoje), należy pamiętać, że było na świecie kilka samotnych, a pomimo to szczęśliwych kobiet. Daję słowo.

www.ptakikluczem.pl